Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 17 sierpnia 1935. Nr. 29.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Orzecznictwo sądowe:

BRAK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIEUBEZPIECZENIE PRACOWNIKA. Pracownik umysłowy, który po zwolnieniu go z pracy przyjął zatrudnienie w charakterze robotnika, nie ma prawa żądania od poprzedniego swego pracodawcy odszkodowania z powodu nieubezpieczenia go w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, gdyby bowiem nawet był ubezpieczony w czasie właściwym, nie otrzymałby, mając zatrudnienie, zasiłków z powodu braku pracy. (Orz. S. N. z 16. I. 1935. L. C. 2382/34).

ZAPŁATA WYNAGRODZENIA WEKSLAMI. Rozporządzenie Prezyd. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych aczkolwiek nakłada na pracodawcę obowiązek wypłacania należności pracownikom gotówką, nie zawiera jednak przepisu, analogicznego z przepisem art. 23 rozporządzenia o umowie o pracę robotników i nie przewiduje, aby zapłata pracownikowi umysłowemu wynagrodzenia wekslami była nieważną. (Orz. N. N. I. C. z 16 I. L. C. I. 2382/34).

OBJĘCIE PRACY W INNEJ MIEJSCOWOŚCI. Objęcie przez pracownika innego stanowiska w innej miejscowości przed rozwiązaniem umowy o pracę daje pracodawcy prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy z ważnych przyczyn. (Orz. S. N. I. C. z 13. XII. 1934. L. C. I. 1332/34).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 17 sierpnia 1935** **Nr. 29.**

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

Sprawa „cenzusu” w handlu

W sprawie projektu cenzusu kupieckiego nie wypowiedziały się jeszcze nasze izby przemysłowo-handlowe. Natomiast cała niemal prasa i to zarówno zawodowa, jak i codzienna zajęła już stanowisko wobec tego projektu. Trzeba zgóry podkreślić, że znakomita większość prasy, znakomita zarówno ze względu na ilość, jak i na jakość, wypowiedziała się zdecydowanie przeciw cenzusowi kupieckiemu. Prasa prorządowa z „Gazetą Polską“ na czele zajęła stanowisko wyraźnie negatywne, a „Kurjer Poranny“ potępił ten projekt z całą ostrością. Jedynie prorządowy „Dziennik Poznański“, węszący wybitny posmak antyżydowski w tym projekcie, wypowiedział się za cenzusem.

Mimo tak zwartego frontu całej światłej opinji polskiej przeciw projektowi cenzusu kupieckiego nie ustają organizacje kupiectwa chrześcijańskiego w zabiegach nad realizacją tego projektu. Onegdaj odbyło się w Warszawie zgromadzenie kupiectwa chrześcijańskiego, zwołane w celu przedyskutowania tego projektu i na zgromadzeniu tem przyjęto następujące rezolucje:

Zebrani w dniu 4 sierpnia 1935 r. na Walnem Zgromadzeniu Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdzają:

1) że w interesie Państwa i społeczeństwa leży posiadanie takiego kupiectwa, które, rozumiejąc swoją rolę w życiu Polski i będąc oddane interesom Państwa — zna dokładnie swój zawód;

2) że dalszy rozwój handlu, oparty na dotychczasowych zasadach, nie daje żadnych gwarancyj, że w przyszłości Polska będzie miała taki aparat kupiecki, jaki jej ze względu na rozwój gospodarstwa narodowego jest potrzebny;

uważają za konieczne:

1) żądać od tych, którzy zamierzają prowadzić przedsiębiorstwa — „patentów kupieckich“;

2) zachować prawa nabyte w handlu dla tych kupców, którzy w chwili wejścia w życie prawa o kwalifikacjach kupieckich prowadzą przedsiębiorstwa handlowe, a to ze względu na ich długoletnią pracę i zdobyte doświadczenie handlowe. Podstawą do utrzymania patentu kukupieckiego byłoby dla tych kupców przedłożenie posiadanego świadectwa przemysłowego;

3) wydawać wszystkim innym kupcom „patenty kupieckie“ pod warunkiem ukończenia szkoły powszechnej, oraz odbycia trzyletniej praktyki w połączeniu z handlowemi kursami dokształcającemi lub specjalnej szkoły handlowej i przedłożenia zaświadczenia organizacji, iż nie zgłasza ona sprzeciwu w sprawie wydania patentu. Ukończenie zawodowej szkoły kupieckiej winno odpowiednio zmniejszać czas odbywania praktyki.

Zebrani w głębokiem przeświadczeniu, że stworzenie powyższych ograniczeń w dostępie do handlu przyczyni się do ogólnego podniesienia jego poziomu, usprawni aparat rozdzielczy, wpłynie na stan gospodarstwa narodowego i stworzy typ kupca polskiego, cieszącego się zaufaniem społeczeństwa —

upoważniają Władze Centralnego Związku Detalicznego kupiectwa Ch. R. P. do poczynienia odpowiednich kroków, celem jaknajszybszego urzeczywistnienia cenzusu kupieckiego.

Niezależnie od tego wystąpił dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Brunon Sikorski z dłuższym artykułem, zamieszczonym w prorządowym „Dzienniku Poznańskim“ i równocześnie w „Tygodniku Handlowym", w którym to artykule polemizuje z naszem stanowiskiem w sprawie cenzusu kupieckiego. Pana Brunona Sikorskiego szanujemy i cenimy bardzo wysoko, jako wytrawnego obrońcę spraw kupieckich i utalentowanego publicystę. Niemal zawsze wypadało nam występować z p. Sikorskim we wspólnej linji polityki gospodarczej, za wyjątkiem spraw godzin w handlu. Tembardziej przykro przychodzi nam stwierdzić, że linje naszych poglądów gospodarczych rozbiegają się powtórnie, tym razem w kwestji cenzusu kupieckiego. Możliwe jednak, że p. Brunon Sikorski, po przekonaniu się, że wysunięcie tego projektu stanowi zwyczajne „faux pas", które się może zdarzyć każdemu omylnemu człowiekowi, czy nawet organizacji, powróci na dawne miejsce jednolitego frontu kupieckiego, z którego próbuje się teraz wyłamać.

P. Sikorski nie zaczepia naszego zarzutu o tem, że projekt cenzusu kupieckiego jest antyliberalny, a zatem nie może być wysunięty przez kupiectwo, żyjące i upadające z liberalizmem gospodarczym. P. Br. Sikorski uważa jednak, że w okresie wycofywania się państw z polityki liberalnej nie może kupiectwo być tą jedyną gałęzią gospodarstwa, w której obowiązuje liberalizm. Innemi słowy, kupiectwo „winno się dostosować do zmienionych warunków". Wynikałoby z tego, że p. Sikorski zrezygnował z roli obrońcy liberalizmu i pogodził się z obecnym kursem polityki gospodarczej. Nie będzie zatem p. Sikorski więcej występował przeciw etatyzmowi, interwencjonizmowi i protekcjonizmowi gospodarczemu, nie będzie kruszył kopij w walce z kartelami i monopolami, nie będzie gromił polityki wysokich barjer celnych. Szkoda. Z takiej walki nie zrezygnowalibyśmy nawet dla najdalej idącego uprzywilejowania stanu kupieckiego. Bo zarówno etatyzm, jak i interwencjonizm i protekcjonizm godzą wprost w podstawy bytu kupieckiego. Kupiectwo

jest zaprzeczeniem etatyzmu i interwencjonizmu państwowego. Kupiectwo dzisiejsze właśnie dlatego jest spauperyzowane i nie może się dźwignąć ze swej nędzy, ponieważ etatystyczna i interwencjonistyczna polityka państwa podcina gałąź, na której siedzi kupiectwo. Związki kupieckie muszą zawsze i wszędzie występować przeciw etatyzmowi. Rosja, kraj najbardziej etatystyczny, nie ma prawie wcale kupiectwa prywatnego. Im bardziej dany kraj jest zaawansowany w polityce etatystycznej, tem gorzej się wiedzie rodzimemu kupiectwu. Tutaj zachodzi stosunek odwrotnie proporcjonalny. Im więcej etatyzmu, tem mniej kupiectwa.

Dlatego musimy się bronić przeciw etatyzmowi. A etatyzmem będzie także cenzus kupiecki. Cenzus będzie instrumentem w rękach rządu, który uzyska możność takiego ukształtowania handlu, jakie będzie odpowiadało danemu momentowi politycznemu, czy nawet „widzimisię" biurokracji. W warunkach cenzusu kupieckiego będzie możliwem, że naprawdę utalentowany kandydat kupiecki zostanie zdyskwalifikowany przy egzaminie, bo nie będzie się mógł wykazać np. cenzusem „moralnym" (nie wiemy, czy cenzusem moralnym będzie niekaralność sądowa, względnie administracyjna, czy też przynależność do danej partji politycznej, czy wreszcie kształt nosa lub poprostu stosunki przyjacielskie z kilkoma członkami komisji egzaminacyjnej), a skończony matołek, który przyniesie świadectwo szkolne a na dowód posiadania swego cenzusu moralnego przytoczy np. energiczny udział w wyborach, zostanie uznany za zdolnego do zawodu kupieckiego.

Pan Sikorski, na poparcie tezy o konieczności wprowadzenia cenzusu kupieckiego przytacza dowód, że w Niemczech, we Włoszech i w Austrji reglamentacja dostępu do zawodu kupieckiego również istnieje. Otóż w kwestji niemieckiej polityki gospodarczej nie chcielibyśmy się wogóle wypowiadać. Przykro nam bardzo, że w tym względzie powołuje się p. Sikorski na przykłady polityki złej (polityka gospodarcza Włoch i Austrji, opierająca się na koncepcji państwa korporacyjnego, a więc totalnego musi być etatystyczna), a nie powołuje się na znacznie liczniejsze przykłady polityki dobrej u przeważającej większości państw świata. Dlaczego nie powołuje się np. na przykład polityki Anglji, Francji, Belgji, czy Stanów Zjednoczonych, gdzie reglamentacja gospodarki istnieje w bardzo słabym stopniu. Swego czasu, gdy w Polsce kształtowano program gospodarczy, powoływano się również na przykłady złe. Stąd mamy największą ilość monopolów, bośmy przejęli wszystkie monopole, istniejące w b. zaborach i stworzyliśmy jeszcze kilka, a prócz tego ustanowiliśmy najwyższe mury celne (bo to było w Rosji) i wielką armję biurokratyczną, (bo to było znów w Austrji). Nigdy nie chcieliśmy powoływać się na przykład mądrej polityki angielskiej, opierającej się na wolności gospodarczej i poszanowaniu praw jednostki w życiu zbiorowem, a zawsze szukaliśmy awanturniczych eksperymentów, któreby uzasadniały projektomanję naszej biurokracji. Dziwić się należy, że niema jeszcze u nas projektu ustawy o przymusie domieszania np. rodzynek do chleba, bo ustawa taka istnieje np. w Grecji, albo dlaczego niema jeszcze u nas przymusu spożywania przynajmniej jednej gęsi dziennie, bo ustawa taka istnieje np. w Litwie.

Wreszcie zarzuca nam p. Sikorski megalomanję. Imputuje nam p. Sikorski, że wysławiamy zalety i cnoty handlu żydowskiego, twierdząc, że jedynie kupiec żydowski posiada przyrodzone uzdolnienie do handlu, że posiada spryt i talent, których chrześcijanin nigdy nie nabędzie. P. Sikorski nie obrazi się chyba, jeżeli w tem miejscu stwierdzimy, że wszedł w wyraźny konflikt z prawdą. Nigdy nie twierdziliśmy, jakoby kupiec chrześcijański był pozbawiony talentu i sprytu handlowego. Choć właściwie jest rzeczą dziwną, dlaczegoby nagle ten talent miał u kupca chrześcijanina teraz zatlić. Handel był przez szereg wieków bękartem w procesie gospodarczym Polski. Chłop polski nie trudnił się handlem, bo żył na poziomie gospodarki naturalnej. Szlachcie nie wolno było trudnić się handlem pod groźbą utraty szlachectwa. Handel był zajęciem niegodnem człowieka wolnego. Żydzi natomiast trudnili się handlem od początków swej djaspory. Ostatecznie przez kilka wieków, gdy zajęcie handlowe staje się poprostu atawizmem, gdy przechodzi automatycznie z ojca na syna — może się wykształcić u kupca żydowskiego specjalne powołanie do handlu, spryt i talent kupiecki. Skąd natomiast ma się wziąć ten spryt u chrześcijanina, który handlem zajmuje się stosunkowo niedawno (poza dzielnicami zachodniemi Polski?)

Mimo to dalej nie twierdzimy, jakoby dzisiejszy kupiec chrześcijański nie posiadał sprytu i talentu kupieckiego.

Opierając się na fałszywych przesłankach musi pan Sikorski wyciągnąć i fałszywe wnioski. Oto bowiem twierdzi, że „konsekwencją twierdzenia o specjalnem

uzdolnieniu Żydów do handlu, w zestawieniu z faktem, że Polska posiada największy odsetek Żydów w handlu może być tylko jedno, a mianowicie, że Polska winna posiadać najlepiej zorganizowany stan kupiecki na całym świecie".

Pan Sikorski zbyt dobrze zna położenie kupiectwa, aby sam nie zdawał sobie sprawy z tego, ile demagogji mieści się w takiem postawieniu sprawy. W żelaznych obręczach utrudnień celnych, paszportowych, szykan administracyjnych, legendy o „zbędnym pośredniku“, zakorzenionej w społeczeństwie, szczucia kupca przez specjalnie forytowaną spółdzielczość, ucisku podatkowego, dotykającego głównie kupców (handel płaci najwięcej podatków w liczbach procentowych i absolutnych), w warunkach kompletnej blokady kredytowej, w warunkach wyzysku kartelowego, kiedy kupiec staje się urzędnikiem kartelu, w warunkach monopoli, kiedy sprzedaż towarów monopolowych dostępna jest każdemu, tylko nie kupcowi zawodowemu, w warunkach niesłychanych taryf kolejowych, pocztowych, wysokich cen towarów z przedsiębiorstw państwowych i komunalnych i w warunkach luksusowo rozbudowanych instytucyj ubezpieczeń społecznych „nec Hercules contra plures“! Nic tu nie pomoże spryt, talent i wiedza, gdy kupiec jest bity, kopany i poniewierany. Ale gdyby tego sprytu nie posiadał, byłby kupiec dawno tylko wspomnieniem. Jak wielki musi być spryt, talent i obrotność kupca żydowskiego, jeżeli w warunkach takich szykan, takiego ucisku i takiej nagonki antykupieckiej jeszcze wogóle istnieje?

Licytacja w prawie handlowem.

Rozporządzenie Min. Spraw. z dnia 1. 7. 1934 określa tryb licytacji publicznej w wykonaniu art. 510, 547 i 570 K. H. (Przepisy K. P. C. o licytacji nie mają tu zastosowania).

Art. 510 daje posiadaczowi zastawu handlowego możność zaspokojenia się z ceny zastawu w drodze przetargu.

Art. 547 zezwala na licytację w razie zwłoki w przyjęcu towaru ze strony kupującego. (W obu tych wypadkach sprzedaż może się odbyć dopiero po uprzedniem zagrożeniu. Nie dotyczy to t. zw. notverkauf‘u — gdy towar narażony jest na zepsucie i zwłoka grozi niebezpiepieczeństwem).

Art. wreszcie 670 zezwala na sprzedaż towaru przez dom składowy: 1) dla zaspokojenia wierzytelności w stosunku do osoby, której wydano dowód składowy (art. 669), oraz 2) na żądanie posiadacza warrantu w razie jego niewykupienia (chociażby protest nie został sporządzony, art. 667).

Licytację, jak to ustalają art. 510, 547 i 670 K. H. przeprowadza w jednym terminie i bez oszacowania, komornik, notarjusz lub przysięgły makler giełdowy. Włościwość komornika lub notarjusza określa się w zależności od położenia rzeczy licytowanej (w okręgu ich urzędowej działalności). Przysięgły makler giełdowy przeprowadza przetarg na terenie najbliższej giełdy. Odpowiedni notarjusz lub komornik nie posiada właściwości bezwzględnej, gdyż uprawniony do sprzedaży w drodze licytacji może dokonać jej przy pomocy innego, niż właściwy miejscowo lub też na innej giełdzie, o ile zmiana taka może korzystnie wpłynąć na wynik licytacji.

Wniosek o dokonanie przetargu zawierać powinien 1) imię, nazwisko (firmę), 2) adres dłużnika, 3) tytuł na mocy którego dokonywuje się sprzedaż, 4) określenie przedmiotu licytacji oraz 5) jej miejsca.

Sprzedaż wyznacza się w ciągu dni 16-tu od złożenia wniosku. Organ licytacje przepowadzający najpóźniej na 3 dni przed przetargiem ogłasza o nim w dzienniku miejscowym. Ogłoszenie zawierać powinno: 1) miejsce i czas licytacji, 2) rzeczy, które mają być sprzedane, 3) miejsce i czas kiedy można te rzeczy oglądać. Łącznie z ogłoszeniem obwieszczenia należy rozlepić je na drzwiach lokalu, w którym licytacja ma się odbyć. W wypadku notverkauf‘u przepisy i ogłoszeniu i royklejeniu obwieszczenia nie obowiązują.

Licytacja rozpoczyna się najdalej w dwie godziny po czasie wyznaczonym w ogłoszeniu, na giełdzie może być przeprowadzona tylko w t. zw. porze giełdowej.

Licytacja spada, gdy do przetargu zgłosi się tylko jeden licytant.

Wykluczonym od udziału w sprzedaży publicznej jest: 1) dłużnik zastawny, 2) organ licytację przeprowadzający, 3) jego małżonek i dzieci, 4) oraz osoby, obecne na licytacji w charakterze urzędowym.

Licytacja odbywa się ustnie. Przybicie udziela organ licytację przeprowadzający na korzyść tego licytanta, który dał cenę najwyższą i mimo trzykrotnego wezwania nikt tej ceny nie podbił. Cenę zaofiarowaną należy bezzwłocznie wypłacić, jeżeli nie przewyższa ona 5.000 zł. W razie niedopełnienia tego obowiązku traci nabywca prawa uzyskane wskutek przybicia oraz możność brania udziału w dalszej licytacji, którą organ przetarg przeprowadzający natychmiast wznawia. Jeżeli suma nabycia przewyższa 5.000 zł. osoba, której

udzielono przybicia, złożyć winna gwarancję równą 1/5 ceny nabycia, nie mniej jednakże niż 5.000 zł. Sumę resztującą musi złożyć licytant, któremu udzielono przybicia, do 12-tej w południe dnia następnego. Termin ten ma charakter prekluzyjny, jego omieszkanie pozbawia nabywcę praw związanych z przybiciem i naraża go na utratę sumy złożonej jako gwarancja.

Suma ta zostanie zużyta przez organ przetarg przeprowadzający na zaspokojenie: 1) kosztów sprzedaży, 2) nieuiszczonych od przedmiotu przetargu danin publicznych, 3) reszta zaś wydana zostanie wierzycielowi zastawnemu. Podobny rozdział sumy przez licytanta utraconej, przewidziany jest przy licytacji wywołanej zwłoką nabywcy, przy sprzedaży handlowej.

Jeżeli przetarg jest wykonywany przez dom składowy zaspakaja on przedewszystkiem należności z tytułu: 1) kosztów sprzedaży, 2) nieuiszczonych od towarów danin publicznych, 3) zabezpieczonych ustawowem prawem zastawu i wymienionych w dowodzie składowym należności domu składowego. Jeżeli chodzi o należności, powstałe po wystawieniu dowodu składowego, tylko o tyle, o ile przypadają na okres składu oznaczony w dowodzie składowym, jeżeli zaś czasu składu w dowodzie nie podano, za okres nieprzekraczający roku od wystawienia dowodu, 4) wierzytelności posiadacza warrantu wraz z należnościami ubocznemi. W wypadku notverkauf'u lub też przy licytacji na skutek braku rozporządzenia się towarem nadesłanym z innej miejscowości, a nie przyjętym ze względu na jego wady, lub w razie gdy okazał się on innym, niż żądanym, sprzedający może licytantowi, któremu udzielono przybicia, po zapłaceniu przez niego kosztów licytacji oraz zaległych danin publicznych, ciążących na przedmiocie przetargu, udzielić odroczenia zapłaty sumy resztującej.

Nabywcy rzeczy po zapłacie całkowitej należności lub w razie uzyskania odroczenia w myśl zasad powyżej omówionych, winien rzecz nabytą niezwłocznie odebrać. Przebieg licytacji protokuluje organ ją przeprowadzający. Protokuł winien zawierać: 1) oznaczenie miejsca i czasu licytacji, 2) imiona i nazwiska wierzyciela i dłużnika, oraz osób obecnych przy licytacji w charakterze urzędowym, 3) najwyższą cenę zaofiarowaną, 4) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania nabywcy, 5) wzmiankę jaką sumę nabywca uiścił na poczet ceny, 6) wzmiankę o odroczeniu zapłaty ceny nabycia w przypadku poprzednio omówionym, 7) wnioski i oświadczenia obecnych, 8) wzmiankę o odczytaniu protokołu, 9) podpisy obecnych lub wzmiankę o przyczynie braku podpisu, 10) podpis organu, który przeprowadził licytację.

W wypadku nieuiszczenia reszty należności przez licytanta (przy sumie nabycia przenoszącej 5.000 zł.) należy okoliczność tę po upływie terminu prekluzyjnego zaznaczyć w protokóle przetargu, podobną wzmiankę należy zrobić w razie dokonania całkowitej zapłaty w terminie przewidzianym.

Wypuszczenie 6 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

W Dzienniku Ustaw Rzplitej Nr 54 z 26 lipca br. opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 12 lipca br. w sprawie wypuszczenia 6 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

Paragraf 1 postanawia, że z dniem 15 lipca b. r. zostaje wypuszczona 6 proc. Pożyczka Inwestycyjna na kwotę imienną 50 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100 zł. w złocie wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty. Według § 2 oprocentowanie Pożyczki wynosi 6 proc. rocznie.

Odsetki będą wypłacane półrocznie zdołu w dn.

15 stycznia i 15 lipca każdego roku za zwrotem odpowiednich kuponów, z których pierwszy płatny będzie 15 stycznia 1936 r., ostatni w dniu 15 lipca 1935 roku. Według § 3 umorzenie Pożyczki nastąpi w ciągu 30 lat drogą losowania lub skupu obligacyj z wolnej ręki, począwszy od dnia 15 lipca br. według załączonego planu umorzenia. Losowanie obligacyj do umorzenia odbywać się będzie publicznie w minist. skarbu pod nadzorem komisji rządowej. Spłata kapitału oraz wypłata odsetek Pożyczki nastąpi w złotych według równowartości 900/5332 grama czystego złota za 1 złotego w złocie. Kapitał i odsetki płatne są w kasach Urzędów Skarbowych, w Banku Polskim, B. G. K., P. K. O. i ich oddziałach.

§ 6 postanawia, że cena emisyjna Pożyczki wynosi zł 100 za 1 obligację imiennej wartości 100 zł. w złocie. Sprzedaż obligacji nastąpi po cenie emisyjnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu. Należność za subskrybowane obligacje może być uiszczona innemi tytułami długu wewnętrznego Skarbu Państwa na zasadach, ustalonych przez ministra skarbu w warunkach subskrypcji.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Pożyczka Inwestycyjna nie będzie uplasowana na wolnym rynku.

12 miesięczny termin dla odwołań od wymiarów podatków.

Centralne władze skarbowe stwierdziły wysoce niezadawalający stan ilościowy zalegających odwołań od wymiarów podatków. Przeciąganie załatwiania tych odwołań poza czas niezbędny naraża płatników na znaczne szkody, a jednocześnie pociąga za sobą niekorzystne skutki również dla skarbu państwa, między innemi, wskutek konieczności opłacania przez skarb procentów podatnikom od nadpłaconych przez nich podatków, oraz wskutek nadmiernego wzrostu nierealnych zaległości podatkowych.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu zakreśliło jako nieprzekraczalny termin 12-miesięczny do rozstrzygania odwołania, licząc od daty jego wniesienia. Przywiązując szczególną wagę do konieczności poprawy obecnego stanu rzeczy ustaliło ministerstwo skarbu, że w przyszłości termin 12-miesięczny nie może być przekraczany poza nielicznemi wypadkami, usprawiedliwionemi specjalnemi okolicznościami.

W związku z tem doniosłem zarządzeniem wystosowany został do dyrektorów izb skarbowych oraz przewodniczących komisyj odwoławczych okólnik z dn. 15. VII. b. r. L. D. V. 22016/I/35.

Okólnik nakłada na izby skarbowe obowiązek corocznego sporządzania i przedkładania ministerstwu skarbu w terminie do dnia 15 lutego, każdego roku imiennego wykazu zalegających dłużej niż rok odwołań.

Pierwsze wykazy przedłożą izby skarbowe w terminie do dnia 15 lutego 1936 roku. W wykazach tych mają być wymienione imiennie wszystkie odwołania, które wpłynęły do władz skarbowych po koniec 1934 roku, a które nie zostały definitywnie rozstrzygnięte w terminie do dnia 31 grudnia 1935 r.

Scalenie podatku obrotowego od wyborów papierniczych.

W Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się ostatnio konferencja w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów papierem, tekturą, wyrobami papierniczemi, wyrobami z tektury, oraz artykułami piśmienniczemi. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych organizacyj i przedsiębiostw, zarówno ze sfer przemysłowych, jak i handlowych.

W toku dyskusji wyłoniły się dwie koncepcje. Jedna polega na jednorazowym poborze scalonego podatku, obejmującego wszystkie fazy produkcji i handlu u źródła, t. zn. Za tą koncepcją wypowiedzieli się przedstawiciele przemysłu przetwórczego, oraz kupiectwa. Natomiast reprezentacja fabyk papieru wypowiedziała się za poborem w fabrykach papieru scalonego podatku przemysłowego, uwzględniającego w kalkulacji stawki jedynie obroty papierem, idącym bezpośrednio do przemysłu (jak np. papier gazetowy, bibułka papierosowa) oraz przewidującego odrębną stawkę, obejmującą jedynie fazy cyklu handlowego, przy jednoczesnem wyłączeniu obrotów przemysłu przetwórczego oraz dalszych obrotów wyrobami z papieru i tektury (jak np. zeszyty, koperty, pudełka).

W wyniku obrad zdecydowano szczegółowo opracować każdą z dwu wyłonionych koncepcyj i w najbliższym czasie przystąpić do dalszych obrad.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w sprawie scalenia podatku od niektórych artykułów.

W dniu 9 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie Komisji Podatkowej Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie pod przewodnictwem Wiceprezesa Izby Jana Kuhna, w obecności Prezesa Izby Inż. Jana Brzozowskiego i Wiceprezesa Izby Inż. Leona Skarżeńskiego. Komisja ukonstytuowała się wybierając

przewodniczącym p. Tadeusza Epsteina a następcą przewodniczącego p. Eugenjusza Jakubowskiego.

Przedmiotem obrad Komisji były przedewszystkiem sprawy scalenia podatku obrotowego od niektórych artykułów. Komisja uchwaliła wypowiedzieć się za scaleniem podatku obrotowego od artykułów kolonjalnych, zarówno importowanych, jak i przetwarzanych i wytwarzanych w kraju, przyczem podatek byłby pobierany od importera wraz z cłem a od artykułów przemysłowych u producenta, przy potrąceniu przy artykułach przemysłowych scalonego podatku od zużytej ilości surowca importowanego.

Również w sprawie scalenia podatku od mąki Komisja uchwaliła ustosunkować się pozytywnie, przyczem scalenie winno następować w młynach przy przemiale; dla drobnych młynów, nieprowadzących ksiąg, uznała Komisja, wobec niemożności ścisłej kontroli, wprowadzenie ryczałtowej opłaty w miejsce podatku, jako jedyną możliwą formę.

Natomiast w kwestji podatku od mięsa i przetworów mięsnych, Komisja uznała, że scalenie byłoby niecelowem ze względu na trudność kontroli nad pokątnym ubojem i na zbyt znaczne rozpiętości wartości zwierząt rzeźnych (sezonowe, lokalne i inne).

Nadto załatwiła Komisja niektóre bieżące sprawy drobniejsze, przekazane przez Plenum Izby.

Wyroby włókiennicze tanieją

Gdy pójdą w górę ceny produktów rolnych, „nożyce“ poczną się zamykać z obu stron.

Przed kilku dniami ukazał się na półkach księgarskich „Mały Rocznik Statystyczny“ na rok 1935, w którym znajdujemy m. inn. niezmiernie ciekawą i znamienną statystykę, dotyczącą t. zw. „nożyc cen“ we włókiennictwie. Ostatnio zaobserwować można powolne zwarcie nożyc pomiędzy cenami artykułów rolnych. Proces ten ilustrują dane statystyczne, zawarte w „Małym Roczniku“.

W 1927 roku, ażeby wieśniak mógł nabyć 10 metrów madapolamu, musiał sprzedać 54 kg. żyta (według cen płaconych przeciętnie producentom w Polsce). W roku 1933 i w roku 1934 musiał sprzedać aż 108 kg. żyta! Już jednak w lutym 1934 roku proces ten został zehamowany i 10 metrów madapolamu można było nabyć za sumę uzyskaną ze sprzedaży 106 kg. żyta, w lutym zaś 1935 r. za cenę uzyskaną ze sprzedaży 98 kg. żyta.

W latach 1932 i 1933 chłop, chcąc nabyć 10 szpulek nici Nr. 50 musiał sprzedać 41 kg. żyta, w latach 1933-44 — 49 kg. żyta, w lutym 1934 r. — również 49 kg., wreszcie w lutym roku 1935 — musiał sprzedać już tylko 46 kg. żyta.

Ceny artykułów włókienniczych wyrażone w dniach pracy robotnika rolnego - ordynarjusza (według przeciętnych płac, na podstawie umów zbiorowych) ilustrują również pewną poprawę, t. j. zwarcie nożyc. W latach 1930-31 robotnik rolny, chcąc nabyć 10 metrów madapolamu musiał pracować 5.7 dni, w latach 1932-33 — 4.9 dni, w roku 1933-44 — 4.9 dni. Chcąc nabyć 10 szpulek nici Nr. 50 w latach 1930-31 musiał pracować 2.5 dni, w latach 1932-34 — 2.3 dni, w latach 1933-34 — 2.2 dni. Rzecz jasna, że powyższy proces zamykania się nożyc jest jeszcze bardzo nikły i polega obecnie jedynie na obniżce cen artykułów włókienniczych, natomiast najistotniejszy czynnik tego procesu — zwyżka cen artykułów rolnych — jest prawie niewidoczny.

Szkoły konkurują z przemysłem.

SPRAWA OPRZE SIĘ O MINISTERSTWO OŚWIATY.

Niektóre firmy przemysłowe zawiadomiły izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, że wskutek konkurencji warsztatów szkolnych zmuszone są ograniczyć w sposób wydatny produkcję niektórych artykułów bądź nawet całkowicie jej zaniechać. Wszystkie powyższe firmy podkreślają, że niektóre warsztaty szkolne rozbudowane zostały w sposób nadmierny i że oprócz uczniów zatrudniać mają również robotników płatnych. W ten sposób warsztaty szkolne, przekształciły się w przedsiębiorstwa zarobkowe, które nie opłacają podatków i nie ponoszą świadczeń a równocześnie

korzystają z bezpłatnej pracy uczniów. — O przeroście warsztatów świadczy fakt przyjmowania przez nie zamówień na wykonanie budowlanych robót żelazobetonowych i stawanie do przetargów.

Uważając powyższe zjawisko za gospodarczo szkodliwe, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o ograniczenie zakresu działalności warsztatów szkolnych do ram nakreślonych programem nauczania i o całkowite wyeliminowanie z nich tych cech, które przekształcają warsztat szkolny w przedsiębiorstwo, konkurujące z przemysłem prywatnym.

Kronika.

Bank Polski obniżył stopę dyskontową od weksli zagranicznych.

W dniu 11 lipca b. r. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego posiedzenie Rady Banku, na którem Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i komisji Rady z działalności Banku w czerwcu b. r.

Jednocześnie Rada uchwaliła obniżyć stopę dyskontową weksli zagranicznych, wynikających z eksportu i akceptowanych przez firmy zagraniczne do 3% przy wekslach z terminem płatności do 3-ech miesięcy, 4% — przy wekslach z terminem płatności od 3-ech do 6-ciu miesięcy.

Terminy ulgowe będą stosowane zarówno do weksli zagranicznych, wystawionych w walucie zagranicznej, jak też w złotych.

CENZUS DLA KUPCÓW

Akcja obronna centralnego Związku drobnych Kupców.

Centralny Związek Drobnych Kupców złożył w Ministerstwie dla Handlu i Przemysłu i Izbie Handlowej memorjał w sprawie „cenzusu dla kupców“.

Związek stoi na stanowisku, iż wszelka reglamentacja handlu szkodzi jego rozwojowi, utrudnia dostęp do handlu, a temsamem zwiększy ilość bezrobotnych.

W memorjale tym autorzy wskazują również na ukryte intencje, jakie zawiera w sobie projekt cenzusu dla kupców.

Związek Drobnych Kupców powołuje również wszystkie oddziały do wzięcia udziału w akcji obronnej przeciwko wprowadzeniu cenzusu i do uświadomienia szerokich mas o niebezpieczeństwie, grożącem handlowi.

CO NALEŻY WIEDZIEĆ O WYNALAZKACH, WZORACH I ZNAKACH TOWAROWYCH.

Ukazała się w druku opracowana przez rzecznika patentowego Myszczyńskiego Ignacego broszura p. t.: „Krótkie Wiadomości o zabezpieczeniu praw własności na wynalazki, wzory i znaki towarowe w kraju i zagranicą“, która w sposób treściwy i przystępny podaje informacje zawarte w tytule, jak również przepisy dla utrzymania w mocy, unieważnienia i obrony patentów, wzorów i znaków. W broszurze znajdują się również dane o działalności Urzędu Patentowego i poszczególnych jego działów, jak również wykaz wydawnictw i publikacyj polskich traktujących o zabezpieczeniu własności przemysłowej; broszura przeznaczona jest dla wynalazców, przemysłowców i kupców — cena jej wynosi zł. 1 gr. 50.

Zwyczaje handlowe.

Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie wydało ostatnio następujące orzeczenie:

OBRÓT AKCJAMI UNIEWAŻNIONEMI WZGL. ZASTRZEŻONEMI. W obrocie akcjami imiennemi Banku Polskiego między domami bankowemi względnie bankami, nie wytworzył się powszechnie obowiązujący zwyczaj handlowy, wedle którego instytucje te kupując wspomniane papiery wartościowe, miałyby badać, czy nie zostały one w międzyczasie unieważnione względnie zastrzeżone. Stosowana praktyka w tym względzie jest dość rozbieżna. Zdarza się jednakże często, że sprzedająca instytucja bankowa wręcza kupującej instytucji bankowej przy transakcji kupna-sprzedaży akcyj imiennych Banku Polskiego t. zwane „świadectwo pochodzenia“, w którem wymienione są numery sprzedanych akcyj i które stanowi zupełny dowód, że te właśnie akcje zostały nabywcy wydane.

W myśl opinji tutejszych sfer handlowych instytucja bankowa, kupująca akcje Banku Polskiego od innej instytucji bankowej, bez sprawdzania ich ważności, może się wprawdzie powołać na fakt, że działała w dobrej wierze, co jednakże nie zwalnia jej od obowiązku wynagrodzenia szkody osobie, której sprzedała akcje unieważnione. (1-go lipca 1935, L. 7989/I).

UBYTEK NA WADZE SKÓRY JUCHTOWEJ. Skóra juchtowa, przechowywana w magazynie, traci po pewnym czasie na wadze, przyczem ubytek ten (osuszka) waha się między 1 — 3 procent, w zależności od sposobu magazynowania, czasu trwania i sposobu transportu i t. p. W tut. okręgu nie ustalił się jednak zwyczaj handlowy, któryby normował wysokość dopuszczalnego manca przy dostawie skóry juchtowej z garbarni do rąk odbiorcy.

Nie wytworzył się też zwyczaj handlowy, któryby ustalał odpowiedzialność właściciela garbarni za manco z powodu osuszki, stwierdzone po odebraniu towaru wedle wagi. (1. lipca 1935 r. L. 6822/II).

OBLICZANIE WYMIARÓW W HANDLU FORNIERAMI. W handlu fornierami nie jest znany zwyczaj handlowy według którego przy sprzedaży fornierów wymiary mniejsze od jednego m. kw. miałyby być obliczane za pełne m. kw. oraz by oszwary miały być zaliczane do wymiarów fornierów. Wedle stosowanej praktyki dokonuje się obliczenia tylko za faktyczne wymiary, a oszwarów nie zalicza się do wymiaru fornierów. (1. VII. 1935. L. 8045/I).

WYNAGRODZENIE ZA PRZECHOWYWANIE ZASTAWIONYCH JAJ. Wedle przeprowadzonych dochodzeń jaja w skrzyniach bywają przedmiotem prawa zastawu w wypadku udzielania na nie zaliczek lub pożyczek. W handlu jajami nie jest znany zwyczaj handlowy, aby wierzycielowi — w braku odmiennej umowy — poza odsetkami opłacano wynagrodzenie za przechowanie jaj. Obowiązek taki ciąży na dłużniku tylko wówczas, gdy wierzycielem lub przechowującym przedmiot zastawu jest spedytor lub przedsiębiorstwo, trudniące się zawodowo magazynowaniem towarów. W tym wypadku wysokość składowego zależna jest od lokalnych stawek za przechowanie towarów. (1. VII. 1935, L. 8800/III).

ZALICZANIE KOSZTÓW PRZESYŁEK DROBNICOWYCH PRZEZ SPEDYTORÓW. Sprawa zaliczania kosztów przesyłek drobnicowych przez jednego spedytora drugiemu jest przeważnie regulowana na podstawie wzajemnych umów pomiędzy spedytorami. Natomiast do stosunkowo rzadkich wypadków należy fakt, by tego rodzaju wzajemne stosunki nie były ujęte w ramy umowne. Z tych względów nie mógł się wytworzyć zwyczaj handlowy, któryby miał zastosowanie w braku odnośnych umów. Zresztą sprawa ta jest uregulowana postanowieniem art. 607 kodeksu handlowego. (1. VII. 1935. L. 8046/I).

Z notatnika.

O premje dla dobrych płatników.

Niema tego dobrego, coby na złe nie wyszło!... Ulgowa likwidacja zaległości była niewątpliwie koniecznością, której nikt nie przeczy. A jednak — ten i ów punktualny płatnik mawia sobie: „gdybym się nie spieszył z płaceniem podatków, to by mi wkońcu część darowali!“ Takie rozumowanie, b. ludzkie i zrozumiałe, mieści w sobie niebezpieczeństwo osłabienia moralności podatkowej.

W Rumunji doceniono to niebezpieczeństwo i — zamiast zaostrzyć nacisk ze strony sekwestratorów — obrano nową drogę zaradzenia temu niebezpieczeństwu. Oto płatnicy podatku gruntowego, wpłacającego na 6 tygodni przed terminem, otrzymują bonifikatę w wysokości 5 proc. wpłacanej raty. Podobno zachęta dla dobrych płatników dała doskonałe rezultaty. Możeby i u nas pomyślano nad wprowadzeniem premij dla dobrych płatników?

Desperat podatkowy.

W prasie prorządowej zarzuca się nieraz organizacjom kupieckim, że za dużo zajmują się sprawami podatkowemi. Ponoć ma to świadczyć o ich niemrawości. Widocznie publicyści, formujący taki zarzut pod adresem kupiectwa, nie zdają sobie sprawy z kłopotów, jakie kupiectwo ma z podatkami.

O tych kłopotach nieraz można wyczytać smutne

wieści w rubryce wypadków. Niedawno temu, w Wilnie ubogi straganiarz Władysław Jurgielewicz tak się przejął nakazem płatniczym z zarządu miejskiego, że powiesił się w mieszkaniu swej matki. Pretensja magistratu wynosiła 8 zł. Jest to suma niewielka, ale dla biednego straganiarza stanowiła widocznie majątek.

Przymusowa kapitalizacja w ubezpieczalniach społecznych.

Radykalno-sanacyjny „Kurjer Poranny“, broniąc obecnego porządku (?) w ubezpieczeniach społecznych, użył dość osobliwego argumentu. Oto, stwierdziwszy rzecz powszechnie znaną, mianowicie, że Polska jest krajem znacznie uboższym od wielu innych państw europejskich, podniósł powszechnie również znaną potrzebę kapitalizacji. Ażeby zmniejszyć dystans dzielący Polskę od Zachodu, należy kapitalizować, prowadzić akcję inwestycyjną, budować drogi, koleje, kanały itd. Wszyscy powinni kapitalizować. Nawet świat pracy, którego w zasadzie nie stać na oszczędzanie.

Dzięki ubezpieczeniom społecznym istnieje przymus kapitalizacji. Lepiej niedojadać, a kapitalizować. Tak przynajmniej rozumuje „Kurjer Poranny“.

W rzeczywistości jednak setki miljonów złotych, jakie ubezpieczenia społeczne wyciągają rok rocznie z życia gospodarczego, wcale nie idą na akcję inwestycyjną, na „podnoszenie poziomu gospodarczego Rzeczypospolitej“, ale większość funduszów ubezpieczeń długoterminowych idzie na... upłynienie rezerw skarbu państwa, na pokrywanie deficytów ubezpieczeniowych. Stąd rola kapitałów ubezpieczeniowych dla życia produkcyjnego jest — żadna, a raczej: jest ujemna.

Wrogie nastawienie wobec przedsiębiorcy.

„Przegląd Budowlany“ zajął się anormalnym stanem, panującym u nas w dziedzinie przetargowej. Charakteryzując nastawienie czynników, rozpisujących przetagi, do przedsiębiorców. „Przegląd“ pisze, co następuje:

„Podstawą postępowania jest przekonanie, iż słuszne jest pozbawić przedsiębiorcę wszelkich możliwości zysku, a przeciwnie — największą zasługą wobec państwa jest narażenie go na najdalej idące straty“.

Wykładnia o opłatach stemplowych.

W dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr. 17 z 21. czerwca br. została pod poz. 396 ogłoszona wykładnia ustawy o opłatach stemplowych ustalona przez Ministerstwo Skarbu, następującej treści:

„Nr. 436 (art. 26) Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 10. kwietnia 1935 r. L. Rej 8027/32 ustalił, że § 49 r. w. s. ma zastosowanie również do pism, niewymienionych w § 48 r. w. s., jeżeli faktycznie są wydawane z księgi grzbietowej z pozostawieniem talonu lub kopji (L. D. V. 19245/5/35).

Dla lepszej orjentacji cytujemy § 49 przepisów wykonawczych do ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 99 z 14. XI. 1932) w dosłownem brzmieniu:

„Księgi grzbietowe, z których wydaje się pisma, wymienione w § 48, mają być przed wydaniem z nich pierwszego pisma zbroszurowane, a karty w ten sposób ponumerowane, aby pismo i talon oznaczone były temi samemi numerami. Treść talonu ma być co do istotnych punktów zgodna z wydanem pismem“.

Uiszczenie opłaty stemplowej od pisma, wymienionego w § 48, odbywa się w sposób następujący: Znaczki stemplowe nakleja się na linji oddzielającej talon od pisma, przeznaczonego do wycięcia. Znaczek stemplowy należy nakleić pionowo, w ten sposób, aby jego część górna była zwrócona ku górze księgi; po wycięciu pisma lewa połowa znaczka pozostaje na talonie, a prawa na wydanem piśmie.

Talony należy przechowywać do celów kontroli przez lat pięć, licząc od upływu roku, w którym uiszczono opłatę.

Przepisy poprzednich ustępów niniejszego paragrafu mają być stosowane również wówczas, gdy osoba, która sporządza pisma, podlegające opłatom stemplowym, a niewymienione w § 48, wydaje te pisma z księgi grzbietowej z pozostawieniem talonu. W razie wydawania pism takich z księgi grzbietowej z pozostawieniem kopji stosuje się ustępy: piewszy i trzeci niniejszego paragrafu, a zamiast ustępu drugiego postanowienia następujące: znaczki stemplowe nakleja się na kopji pozostawiającej w księdze i kasuje się je przez przepisanie początkowemi lub końcowemi literami tekstu, albo datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego. Na wydanem piśmie należy (zapomocą pisma lub pieczęci) stwierdzić uiszczenie opłaty, wymieniając jej kwotę (np. słowami: „Opłatę stemplową zł. .... gr. ... uiszczono znaczkami stemplowemi na kopji)“.

Wydawca Zw. Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman

Drukarnia Józefa Fischera. Kraków. Grodzka 62. Telefon 104-12.